

Wychodzi codziennie o godzinie 7. rano, z wyjątkiem niedziel i dni poświęconych.

Przedpłata wynosi: MIEJSCOWA kwartalnie 3 zlr. 75 cent. miesięcznie 1 " 30 " Za miejscową 1 " 70 "

Numer pojedynczy kosztuje 8 centów.

GAZETA NARODOWA

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują: We LWOWIE biuro administracji "Gaz. Nar." przy ul. Sobieskiego 12.

Lwów d. 20. stycznia.

Donosiliśmy już o zamiarze rządu zakupienia kolei Albrechta. Teraz słychać, że rząd austriacki zamierza na koszt państwa wybudować linię Stryj-Beskid.

W sprawie bankowej ciekawy telegram z Pestre d. 17. bm. podaje Stryj-Prasa: "Wszystkie doniesienia co do sprawy bankowej i przesilenia ministerjalnego są mniej więcej tylko kombinacjami. W istocie ma się rzecz jak następuje.

W sprawie bankowej ciekawy telegram z Pestre d. 17. bm. podaje Stryj-Prasa: "Wszystkie doniesienia co do sprawy bankowej i przesilenia ministerjalnego są mniej więcej tylko kombinacjami.

Listy z królestwa Polskiego.

Nowe sądownictwo w Kongresówce.

Zdawałoby się, że panowie literaci, trawiać czas przy swych biurach, nie wiedzą zupełnie, co się wokoło nich od lat 13 dzieje; i istotnie okazało się nieraz, że piszący o reformie sądownictwa co znali oprócz redakcji, drukarni, teatru i ulicy, na której mieszkają.

skie, będące w ręku żydów, a zwłaszcza Pester Lloyd, świeżo podnoszą lamenty na przesławianie żydów w Rumunii, zarzucając władzom tamtejszym i konsulatom umyślnie tajenie.

Na ostatniej naradzie, w ministerjum wojny odbytej, w sprawie kwaterunkowej, która się już kilka lat toczy, zastanawiano się nad tem, jakoby można zaprowadzić ulepszenia w klasyfikacji gmin, w rewizji taryfy i wymiarze opłaty.

Czego naszymu miastu potrzeba?

Dla użytku obywatelstwa napisał Radny miasta Lwowa.

Rozwój życia społecznego odbywa się nader powoli, gdyż potrzeba dłuższego czasu, ażeby pierwiastek etniczny zajmujący pewną osadę doświadczył do fizjologicznej zgodności z miejscowością, bo zastosowanie się człowieka do nowego klimatu i nowych warunków zewnętrznych wymaga przeobrażenia wiewkowego.

cznego zakresu są organami rzeczywiście autonomicznymi. Według galskiej ustawy gminnej organ uchwalający i nadzorujący (kolegium deputatów) tudzież organ wykonawczy dla spraw gminnego majątku (Rada miejska, Stadtrath) są organami autonomicznymi, zaś organ wykonawczy dla spraw poruczonego zakresu (magistrat) jest organem czysto biurokratycznym.

Podstawą ustroju naszej gminy jest statut miasta Lwowa nadany nastaw z dnia 14. października 1870. Krytyczne badanie stwierdza, iż układowi temu służyły za pierwowzór trzy inne konstytucyjne, mianowicie: 1) prowizoryczna ustawa gminna dla miasta Wiednia, wydana na mocy najwyższego postanowienia z dnia 6. marca 1850; 2) ustawa gminna dla Pragi z dnia 27. kwietnia 1850; 3) ustawa gminna z dnia 12. sierpnia 1866 dla królestwa Galicji i Lodomerji.

Według ustawy pruskiej jest kolegium deputatów miejskich (Stadtverordneten-Collegium), reprezentacja gminy i najwyższą władzę uchwalającą i nadzorczą (§. 93, 100), składa się z 90 członków; z ona swego wybiera Radę miejską (Stadt-Rath) na rok jeden z 24 członków, która jest obradującym i uchwalającym organem gminy w sprawach gminy nieależących do zakresu kolegium deputatów (§. 66, 122), oraz bezpośrednią władzę administracyjną dla spraw majątkowych gminy (§. 126), magistrat zaś jest organem dla spraw zakresu poruczonego, jednak obowiązany załatwiać także przydzielone mu sprawy gminne (§. 144, 145).

Według ustawy gminnej w Galicji jest "Rada gminna" organem uchwalającym i nadzorującym (§. 29), zaś zwierzchność gminna przez Radę obrana jest organem zarządzającym i wykonawczym (§. 50) a nacelnik reprezentuje gminę na zewnątrz (§. 54).

Według galskiej ustawy gminnej cały zarząd gminy, tak organa uchwalające i nadzorujące (Rada gminna) jako też organa zarządzające i wykonawcze (zwierzchność i nacelnik gminy) w sprawach własnego tudzież w sprawach poruczonego zakresu są organami rzeczywiście autonomicznymi.

Według ustawy gminnej w Galicji jest "Rada gminna" organem uchwalającym i nadzorującym (§. 29), zaś zwierzchność gminna przez Radę obrana jest organem zarządzającym i wykonawczym (§. 50) a nacelnik reprezentuje gminę na zewnątrz (§. 54).

Według urzędów moskiewskich, na sądy gminne skarb nie łoży ani grosza, lecz sam kraj musi je własnym kosztem utrzymywać. Koszt to dość znaczny; w jednej tylko gubernii Lubelskiej wynosi 59.000 rubli rocznie; z innych gubernij danych nie mamy, lecz biorąc w przecięciu tę samą proporcję, otrzymamy na 10 gubernij Królestwa Łądną sumkę 600.000 rubli rocznie — nowego podatku, nowego ciężaru, nałożonego na kraj zniszczony i ubogi. Nowy ten podatek nie przyczyni się zapewne do ekonomicznego dobrobytu kraju, tembardziej, że opłaca się z każdej morgi gruntu, a więc tłoczy swym ciężarem przeważnie klasę posiadaczy ziemskich — zubożają, i tak już w stanie bankructwa zostają szlachta.

Przedewszystkiem, każdy może sobie odwieźć w pamięć ogłoszone przez rząd przepisy wyliczające się o wyborach. Zgromadzeniami wyborczymi kierowali nacelnicy powiatu (wszędzie w Królestwie oficerowie armii) i komisarze właścicieli — znani z nienawiści do wszystkiego co polskie socjaliści i nihilisci, kosztem obywatelskiej własności zaskarbiający sobie względy chłopów. Nacelnik powiatu i komisarz proponowali wyborcom kandydatów (po zatwierdzeniu ich listy przez gubernatora), mogli opierać się kandydatem, a wybrani znowu musieli być zatwierdzeni przez nacelnika, gubernatora i ministra, a na miejsce odrzuconych przez któregoś z nich.

Była to istotnie nowość; w Polsce istniały dotychczas tylko wybory do Towarzystwa kredytowego, jako pozostałość dawnych czasów, które się wprawdzie solą w oku naszym cywilizatorom, ale nie mogły być, pomimo najszybszej chęci Moskali, zniszczone bez obalenia samej instytucji, zostały więc tylko pozbawione wszelkiej wagi, i pod bacznym osobistym dozorem gubernatora do

Wzrostu widać, że w tym względzie do uchwały Rady. Wyjąwszy więc wypadków w sprawach poruczonego zakresu, w którym oznaczenie sposobu wykonania nie jest pozostawione gminie, wpływ Rady miejskiej bądź z tytułu uchwał poprzednich, bądź z tytułu nadzoru, sięga w cały okrąg zarządu wykonawczego.

Według wiedeńskiej ustawy gminnej, organ uchwalający i nadzorujący (Gemeinderath) jest organem autonomicznym, zaś organ wykonawczy tak dla spraw własnego, jakoteż i dla spraw poruczonego zakresu (Magistrat) jest organem biurokratycznym.

Według ustawy pruskiej jest kolegium deputatów miejskich (Stadtverordneten-Collegium), reprezentacja gminy i najwyższą władzę uchwalającą i nadzorczą (§. 93, 100), składa się z 90 członków; z ona swego wybiera Radę miejską (Stadt-Rath) na rok jeden z 24 członków, która jest obradującym i uchwalającym organem gminy w sprawach gminy nieależących do zakresu kolegium deputatów (§. 66, 122), oraz bezpośrednią władzę administracyjną dla spraw majątkowych gminy (§. 126), magistrat zaś jest organem dla spraw zakresu poruczonego, jednak obowiązany załatwiać także przydzielone mu sprawy gminne (§. 144, 145).

Według galskiej ustawy gminnej cały zarząd gminy, tak organa uchwalające i nadzorujące (Rada gminna) jako też organa zarządzające i wykonawcze (zwierzchność i nacelnik gminy) w sprawach własnego tudzież w sprawach poruczonego zakresu są organami rzeczywiście autonomicznymi.

Według urzędów moskiewskich, na sądy gminne skarb nie łoży ani grosza, lecz sam kraj musi je własnym kosztem utrzymywać. Koszt to dość znaczny; w jednej tylko gubernii Lubelskiej wynosi 59.000 rubli rocznie; z innych gubernij danych nie mamy, lecz biorąc w przecięciu tę samą proporcję, otrzymamy na 10 gubernij Królestwa Łądną sumkę 600.000 rubli rocznie — nowego podatku, nowego ciężaru, nałożonego na kraj zniszczony i ubogi. Nowy ten podatek nie przyczyni się zapewne do ekonomicznego dobrobytu kraju, tembardziej, że opłaca się z każdej morgi gruntu, a więc tłoczy swym ciężarem przeważnie klasę posiadaczy ziemskich — zubożają, i tak już w stanie bankructwa zostają szlachta.

Przedewszystkiem, każdy może sobie odwieźć w pamięć ogłoszone przez rząd przepisy wyliczające się o wyborach. Zgromadzeniami wyborczymi kierowali nacelnicy powiatu (wszędzie w Królestwie oficerowie armii) i komisarze właścicieli — znani z nienawiści do wszystkiego co polskie socjaliści i nihilisci, kosztem obywatelskiej własności zaskarbiający sobie względy chłopów. Nacelnik powiatu i komisarz proponowali wyborcom kandydatów (po zatwierdzeniu ich listy przez gubernatora), mogli opierać się kandydatem, a wybrani znowu musieli być zatwierdzeni przez nacelnika, gubernatora i ministra, a na miejsce odrzuconych przez któregoś z nich.

Według urzędów moskiewskich, na sądy gminne skarb nie łoży ani grosza, lecz sam kraj musi je własnym kosztem utrzymywać. Koszt to dość znaczny; w jednej tylko gubernii Lubelskiej wynosi 59.000 rubli rocznie; z innych gubernij danych nie mamy, lecz biorąc w przecięciu tę samą proporcję, otrzymamy na 10 gubernij Królestwa Łądną sumkę 600.000 rubli rocznie — nowego podatku, nowego ciężaru, nałożonego na kraj zniszczony i ubogi. Nowy ten podatek nie przyczyni się zapewne do ekonomicznego dobrobytu kraju, tembardziej, że opłaca się z każdej morgi gruntu, a więc tłoczy swym ciężarem przeważnie klasę posiadaczy ziemskich — zubożają, i tak już w stanie bankructwa zostają szlachta.

Przedewszystkiem, każdy może sobie odwieźć w pamięć ogłoszone przez rząd przepisy wyliczające się o wyborach. Zgromadzeniami wyborczymi kierowali nacelnicy powiatu (wszędzie w Królestwie oficerowie armii) i komisarze właścicieli — znani z nienawiści do wszystkiego co polskie socjaliści i nihilisci, kosztem obywatelskiej własności zaskarbiający sobie względy chłopów. Nacelnik powiatu i komisarz proponowali wyborcom kandydatów (po zatwierdzeniu ich listy przez gubernatora), mogli opierać się kandydatem, a wybrani znowu musieli być zatwierdzeni przez nacelnika, gubernatora i ministra, a na miejsce odrzuconych przez któregoś z nich.

Była to istotnie nowość; w Polsce istniały dotychczas tylko wybory do Towarzystwa kredytowego, jako pozostałość dawnych czasów, które się wprawdzie solą w oku naszym cywilizatorom, ale nie mogły być, pomimo najszybszej chęci Moskali, zniszczone bez obalenia samej instytucji, zostały więc tylko pozbawione wszelkiej wagi, i pod bacznym osobistym dozorem gubernatora do

Wzrostu widać, że w tym względzie do uchwały Rady. Wyjąwszy więc wypadków w sprawach poruczonego zakresu, w którym oznaczenie sposobu wykonania nie jest pozostawione gminie, wpływ Rady miejskiej bądź z tytułu uchwał poprzednich, bądź z tytułu nadzoru, sięga w cały okrąg zarządu wykonawczego.

Według wiedeńskiej ustawy gminnej, organ uchwalający i nadzorujący (Gemeinderath) jest organem autonomicznym, zaś organ wykonawczy tak dla spraw własnego, jakoteż i dla spraw poruczonego zakresu (Magistrat) jest organem biurokratycznym.

Według ustawy pruskiej jest kolegium deputatów miejskich (Stadtverordneten-Collegium), reprezentacja gminy i najwyższą władzę uchwalającą i nadzorczą (§. 93, 100), składa się z 90 członków; z ona swego wybiera Radę miejską (Stadt-Rath) na rok jeden z 24 członków, która jest obradującym i uchwalającym organem gminy w sprawach gminy nieależących do zakresu kolegium deputatów (§. 66, 122), oraz bezpośrednią władzę administracyjną dla spraw majątkowych gminy (§. 126), magistrat zaś jest organem dla spraw zakresu poruczonego, jednak obowiązany załatwiać także przydzielone mu sprawy gminne (§. 144, 145).

Według galskiej ustawy gminnej cały zarząd gminy, tak organa uchwalające i nadzorujące (Rada gminna) jako też organa zarządzające i wykonawcze (zwierzchność i nacelnik gminy) w sprawach własnego tudzież w sprawach poruczonego zakresu są organami rzeczywiście autonomicznymi.

Według urzędów moskiewskich, na sądy gminne skarb nie łoży ani grosza, lecz sam kraj musi je własnym kosztem utrzymywać. Koszt to dość znaczny; w jednej tylko gubernii Lubelskiej wynosi 59.000 rubli rocznie; z innych gubernij danych nie mamy, lecz biorąc w przecięciu tę samą proporcję, otrzymamy na 10 gubernij Królestwa Łądną sumkę 600.000 rubli rocznie — nowego podatku, nowego ciężaru, nałożonego na kraj zniszczony i ubogi. Nowy ten podatek nie przyczyni się zapewne do ekonomicznego dobrobytu kraju, tembardziej, że opłaca się z każdej morgi gruntu, a więc tłoczy swym ciężarem przeważnie klasę posiadaczy ziemskich — zubożają, i tak już w stanie bankructwa zostają szlachta.

Przedewszystkiem, każdy może sobie odwieźć w pamięć ogłoszone przez rząd przepisy wyliczające się o wyborach. Zgromadzeniami wyborczymi kierowali nacelnicy powiatu (wszędzie w Królestwie oficerowie armii) i komisarze właścicieli — znani z nienawiści do wszystkiego co polskie socjaliści i nihilisci, kosztem obywatelskiej własności zaskarbiający sobie względy chłopów. Nacelnik powiatu i komisarz proponowali wyborcom kandydatów (po zatwierdzeniu ich listy przez gubernatora), mogli opierać się kandydatem, a wybrani znowu musieli być zatwierdzeni przez nacelnika, gubernatora i ministra, a na miejsce odrzuconych przez któregoś z nich.

Według urzędów moskiewskich, na sądy gminne skarb nie łoży ani grosza, lecz sam kraj musi je własnym kosztem utrzymywać. Koszt to dość znaczny; w jednej tylko gubernii Lubelskiej wynosi 59.000 rubli rocznie; z innych gubernij danych nie mamy, lecz biorąc w przecięciu tę samą proporcję, otrzymamy na 10 gubernij Królestwa Łądną sumkę 600.000 rubli rocznie — nowego podatku, nowego ciężaru, nałożonego na kraj zniszczony i ubogi. Nowy ten podatek nie przyczyni się zapewne do ekonomicznego dobrobytu kraju, tembardziej, że opłaca się z każdej morgi gruntu, a więc tłoczy swym ciężarem przeważnie klasę posiadaczy ziemskich — zubożają, i tak już w stanie bankructwa zostają szlachta.

Przedewszystkiem, każdy może sobie odwieźć w pamięć ogłoszone przez rząd przepisy wyliczające się o wyborach. Zgromadzeniami wyborczymi kierowali nacelnicy powiatu (wszędzie w Królestwie oficerowie armii) i komisarze właścicieli — znani z nienawiści do wszystkiego co polskie socjaliści i nihilisci, kosztem obywatelskiej własności zaskarbiający sobie względy chłopów. Nacelnik powiatu i komisarz proponowali wyborcom kandydatów (po zatwierdzeniu ich listy przez gubernatora), mogli opierać się kandydatem, a wybrani znowu musieli być zatwierdzeni przez nacelnika, gubernatora i ministra, a na miejsce odrzuconych przez któregoś z nich.

Była to istotnie nowość; w Polsce istniały dotychczas tylko wybory do Towarzystwa kredytowego, jako pozostałość dawnych czasów, które się wprawdzie solą w oku naszym cywilizatorom, ale nie mogły być, pomimo najszybszej chęci Moskali, zniszczone bez obalenia samej instytucji, zostały więc tylko pozbawione wszelkiej wagi, i pod bacznym osobistym dozorem gubernatora do

na to, iż taki współdziałający osobisty pojedynczy radnych, staje się tylko osłoną dla miernoty, lub nawet nadużycia, iż takie wmięszanie się powag w czynności bezpodstępnie, nawet dobrze zorganizowaną służbę wykonawczą mieć musi; takie wystąpienie członków najwyższej władzy miejskiej winno się ograniczać tylko na wypadki bardzo ważne, nagłe, lub koniecznością wskazane.

Dalszym objawem tych nieokreśloności jest zdanie dość często powtarzane, jakoby każda Rada dla siebie stanowiła okres zupełnej zamknięty, z czego by wynikało, iż co jedna Rada (czyli raczej w okresie trzyletnim) skutecznie, to druga Rada znowu zmienić może. Propagatorowie tej doktryny zapomnieli, że gmia wieczna, a reprezentacja przemijająca, że Rada dla gminy, że zatem każda Rada (to jest kolegium na trzechletnie wybrane) jest tylko ogniwem, łączącym przeszłość z przyszłością, i że na każdej Radzie ciąży obowiązek, aby spuściznę od poprzedniczki odebrała, pomnożoną wynikłosciami swojej dodatniej pracy, oddała swojej następczyni.

Obowiązkiem byłoby także wszystkich ludzi dbałych o dobro gminy, dążyć do tego, ażeby doktryna o skazaniu Rady miejskiej do pracy Penelopy, w umysłach się nie zakorzeniła.

Korespondencje „Gaz. Nar.“

Wiedeń d. 17. stycznia.

(Y.) Z pewnością niewdzięcznym jest zadaniem pisać obecnie o sytuacji, która w przeciągu dwudziestu czterech godzin kilka razy zmienia się, raz przedstawiając się pokojowo, to znowu wojennie. Dziś lub jutro ma zapasie stanowca decyzja na wielkiej radzie ministrów tureckich, jednak i w tej decyzji trudno stanowczo wierzyć, ponieważ kilkakrotnie wyznaczano terminu prekluzyjnego, które jednak dotychczas nie rozstrzygnięty ostatecznie. W tutejszych dobrze poinformowanych kręgach sądzą, że odpowiedź Porty wypadnie odmownie, jednak nie wierzą, żeby wojna miała zaraz bezpośrednio wybuchnąć. Zapartywanie to podzielać nie należy, ponieważ ważne za nim przemawiają powody. Skonstatowanym jest faktem, że Moskwa do wojny nie jest dostatecznie przygotowana, a nadto zachowanie się Austrii nie jest tego rodzaju, ażeby pierwsza mogła liczyć na przychylną neutralność ostatniej. Wedle niektórych głosów opinii publicznej leży obecnie rozstrzygnięcie o wojnie lub pokoju we Wiedniu a nie w Petersburgu. W ostatnich czasach nastąpiło ożdobienie stosunków pomiędzy Austrią a Moskwą, a miało to głównie nastąpić w skutek decyzji powziętych na ostatniej konferencji ministerjalnej, która pod przewodnictwem cesarza odbyła się w Peszcie. Donieśliśmy przed kilkoma dniami, że na tej konferencji zapadły stanowcze uchwały co do przyszłej polityki austriackiej w obec postępowania zaborczej Moskwy. Treści tych uchwał nie znamy dotychczas, ale to można uważać za pewne, że Węgry mający wpływ przeważny na kierunek polityki zagranicznej, nie przyczynią się do popierania celów dworu petersburskiego w chwili stanowczej. Tego obawia się Moskwa i to jest druga przyczyna, dla czego prawdopodobnie wybuch wojny się odwlecze.

Wedle naszej informacji, pomimo, że ogół prasy ludzi się jeszcze nadziejają załatwienia sprawy bankowej w drodze kompromisu — stało się to ostatnie prawie niepodobnym. Jeśli gabinet wiedeński nie zgodzi się na stylację majowe, to zgody nie będzie. Węgry stoją niezachwianie na dawnym stanowisku. Dla tego do wszelkich pośredniczeń nie należy przyzywać wagi Tisza ma wystąpić wobec parlamentu z projektem urządzenia odrębnego banku dla Węgier. Więc albo majowe stylacje lub też bank odrębny. Innego wyjścia nie ma; dla tego uważamy za zbędne rekapietować rozmaite wersje nie mające żadnej podstawy.

Izba poselska pomimo dementi jednego z tutejszych dzienników zbierze się nieodwołalnie na dniu 22. stycznia. Tymczasem rozmaite wydziały znajdują się już w pełnej czynności. Wydział reformy podatkowej odbył wczoraj drugie posiedzenie. Poseł Krzczonowicz czynny bierze udział i gorliwością swoją zdołał kilka dni kraju naszego zbawionych poprawek przeprowadzić w wydziale.

W sprawie rumuńskiej konwencji dowiadujemy się, że pełnomocnicy obydwóch państw (Austrii i Rumunii) nie zdołali się zgodzić nad spornymi punktami. Jeżeli zastępcy rumuński w ostatniej godzinie nie skłonią się do żądań austriackich, to jutro będzie protokół konstytucyjny niezgodnie podpisany. Głównym punktem spornym jest żądanie austriackie, ażeby dla importu tych artykułów, do których ustanowiona norma cła wedle wagi nie może być zastosowana, zezwolono na 7 respective 8-05 procentowe cło od wartości (Werthzoll) wedle deklaracji.

Głos unity.

(Dokończenie.)

Moskale zamieniają szkoły i kościoły katolickie na więzienia, albo na seminarja moskiewskie, nie mówiąc o kościołach unickich, które nie istnieją już na ziemi polskiej, ani też o szkołach, kierowanych przez bazylijanów, tj. zakonników unickich, gdzie młodzież krajowej udzielano rozległe wykształcenie i bardzo fundamentalne, a zawsze w języku polskim.

Są to ci sami Moskale, którzy narzucają a-becadko moskiewskie językowi ruskiemu, czyli ukraińskiemu.

Któż to żąda przypuszczenia Serbów do urzędów w Serbii?

To są ci Moskale, którzy nie dopuszczają żadnego Polaka katolika albo unity do urzędów państwowych; którzy sami przywłaszczają sobie wszystkie urzędy. A ci urzędnicy moskiewscy pochodzą z szumowiny swego narodu. Są to nieuki, pijacy, gbury, a tymczasem w ręku ich spoczywa prawo życia i śmierci dla ludności cywilizowanej kraju. Biada temu, który się skarży! Trzeba w milczeniu znosić wszelkie zdzierstwa, inaczej czekają kajdany.

Któż to pragnie zniesienia dziesięciny w Serbii?

To są ci Moskale, którzy nakładają straszne podatki i kontrybucje na Polaków, nie zdając nigdy żadnego rachunku z zebranych pieniędzy, nie używając ich ani na oświatę, ani na polepszenie dróg, rolnictwa i przemysłu w kraju. Buduje się tylko sieć kolei żelaznych, potrzebna rządowi ze względów strategicznych.

Któż to żąda wolności dla Serbów?

To ci sami Moskale, którzy za wymówienie wyrazu w oln oś, kara Polaków więzieniem, wygnaniem, konfiskatą dóbr, nieszczęściem całych rodzin, głodem, odebraniem zarobku, przesładowaniami religijnymi. Ci sami Moskale, którzy stawiają krajowców pomiędzy rozpaczą a hańbą,

którzy zmuszają Polaków do sprzedawania swych własności ziemskiej za bezcen pierwszemu lepszemu Moskalowi, gdyż na Litwie, Podolu, Wołyniu i Ukrainie nie wolno Polakom kupować ziemi i rząd moskiewski ściśle strzeże wykonywania tego rozporządzenia.

Któż to dostarcza broń Serbom?

To są ci sami Moskale, którzy nie pozwalają Polakom mieć nawet strzelby, potrzebnej dla obrony od wilków; którzy krzyczą o buncie, skoro tylko naród polski zażąda któregośkolwiek z praw mu wydanych. A Polakom odjęto wszelkie prawa: odjęto prawo używania języka ojczystego w zakładach sądowych, naukowych i publicznych; odjęto prawo głosowania; zniesiono swobodę wyznania katolickiego i unickiego; zgnębiono duchowieństwo katolickie i unickie najokrutniejszymi przesładowaniami; niewolno katolikom ani dla katolików zakładać biur lub zakładów dobroczynnych; nie wolno zakładać burz dla biednej uczącej się młodzieży katolickiej; odjęto wszelką rękomię bezpieczeństwa domowego, które naruszają nieustannie rewizjami i denuncjacjami nieprzewidzianymi i niesłusznymi. Wreszcie ci Moskale, którzy oświadczyli się dla Serbii tak liberalnie, dopóki jej nie zabiorą, uczynili z całej Polski wielką i przerażającą ruinę, która ciągle wzrasta. Zwłaszcza najeźdźcą się dostało szlachcie litewskiej i ruskiej, która tylko sama mając prawo podnieść głos, użyła tego na to, ażeby zażądać zniesienia poddaństwa. Odpokutowała to nowem i długim męczeństwem, gdy tymczasem rząd moskiewski przyswoił sobie wszelką w tym względzie zasługę i sławę, i nie ustaje zaszewnia między społecznymi klasami kraju. Oto jaka jest miłość swobody w rządzie moskiewskim.

Naród polski, wyczerpawszy swój heroizm w protestach przeciwko tyranii moskiewskiej i nie mogąc zbrojnie poprzeć swą sprawę, gdyż odebrano mu wszelką broń, a Europa nie dostarcza takowej, jako czyni Moskwa względem Serbów, może tylko zwołać z Chrystusem ukrzyżowanym: *Elī! Elī! Lama sabatham!* Nie traci atoli on nadziei, że Bóg mu pomoże, i że wreszcie prawda zwycięży.

Jeżeli wielka i szlachetna myśl konferencji europejskiej ziści się, jeżeli zdola ona przywrócić spokój na Wschodzie, i wyjednać od Turcji rękomię swobody dla Słowian, znajdujących się pod berłem tureckim; to powinna wyjednać także podobne rękomię i dla narodu polskiego, zostającego pod rządem moskiewskim.

Jeżeli wymaga się od muzułmanów tureckich, ażeby rozpoczęli nowy system rządu w prowincjach chrześcijańskich, to jakiemś prawem rząd moskiewski, który uważa się za chrześcijański, może się dopuszczać gwałtów nad ludność chrześcijańską mu podległą? Prześladowanie nie stanowi wielkości. Moskwa sama poniża się przesładowaniem niustannymi, które uczyniły ten naród barbarzyńskim i pozbawionym wszelkiej litości.

Naród polski odzywa się do sumienia całej Europy głosem starego nieszczęśliwego kapłana unickiego, który ma 84 lat życia i poniósł na sobie wszelkiego rodzaju męczeństwo, jakie tylko nietolerancja moskiewska wymyślić może. Odzywa się on u schyłku swego życia do wszystkich znacznych członków konferencji stambulskiej, by pomysłili o jego ojczyźnie i narodzię, znoszącym oddawa wszelkiego rodzaju gwałty Nowosilowów, Murawiewów, Kaufmanów, Paszkiewiczów, Bergów, Bibikowów, Wasyliczkowów, Dundukowów i wszystkich czynowników moskiewskich, którzy w imieniu cara czynią się panami życia i śmierci całych pokoleń.

Oby ten drobny głos mógł być wysłuchany przez tych, którzy mogą wszystko uczynić, jeżeli tylko zechcą! Ludzkość przecież nie jest stadem zwierząt, którem można tylko kierować działaniami Kruppa lub knutem moskiewskim. Posiada ona siłę moralną, która panować winna nad siłą dziką. Należy się czuć, pochodzące z Anglii, wstrzymania rozlewu krwi przez konferencję. Myśl ta może być bardzo płodną w następstwa szlachetne, może ona wprowadzić ludzkość w nową erę, w którejby szcegół oręza zastąpiły niepogwałcone prawa godności ludzkiej, któreby musiano przestrzegać i wykonywać karą obrzydliwą.

Nieszczęścia narodu mogą być złagodzone i ułeczone o r o z k a z e m innych narodów w współpracujących, przed którymi rządy powinny zamilknąć. Rządy bowiem utworzone zostały dla narodów, nie zaś narody dla rządów. Te, które dobrane rządy, szanowane są przez narody; rządy bowiem nie znaczą to rozkazują i dziesięćktoś naród. Pozbawiać go wszystkiego, co podnosi kraj i daje temu potęgę, znaczą stwarzać na siebie ciągłych mścicieli.

Blagam, niech konferencja stambulska uwzględni ten krzyk bólesci umierającego starca, który może przeżył męczeństwo swoje tylko na to, aby mógł odezwać się do wysokiego zgromadzenia, które ma radzić w Stambule. Niech konferencja nie zapomina, że Moskale chrześcijanie mają straszne zbrodnie do odpokutowania, i że ich ręce są niemniej krwawo splamione od rąk Turków, którzy zresztą są muzułmanami. Tylko pełna i całkowita autonomia, nadana całej Polsce, może naprawić krzywdy, wyrządzone temu piękniemu i nieszczęśliwemu krajowi.

Jeżeli ten głos rozpaczy i ufności zostanie wysłuchany, jeżeli Polska, Litwa i Rns doczekają się dni szczęśliwych; wówczas stary unita spokojnie umrze, błogosławiąc członków konferencji, że pierwsi podnieśli głos w imieniu sprawiedliwości i prawdy.

Ks. Andrzej, unita, urodzony w Dziernowiczach na Litwie.

Przegląd polityczny.

Ważny komunikat przynosi nam wczorajszy *Reichsanzeiger*. Piszcie o mianowicie: „W prasie zagranicznej pojawiły się w ostatnich dniach pogłoski o mniemaniu odrębnym stanowisku, jakie Niemcy zajęły, czyżaję chciały na konferencji. Pogłoski te wywołała agencja Havasa. Niema w nich atoli ani słowa prawdy. Niemcy nie mają teraz więcej niż przedtem interesu politycznego w Konstancyi, i wcale nie mają więcej, owszem mają mniej powodów od innych mocarstw, do przyspieszania w toku będących rokowań lub stawiania podczas nich żądań, któreby były większe od żądań stawianych przez resztę mocarstw. Reprezentant Niemiec na konferencji ma tak jak przedtem polecenie przyłączenia się do wszystkich kroków swych kolegów i gdyby Porta trwała przy odrzuceniu wspólnych żądań, ma zarazem z innymi ambasadorami opuścić Konstancyę. Jego zachowanie się, odpowiadało faktycznie ściśle temu poleceniu; przeciwnie, szczególnież ze źródeł francuskich pochodzące wiadomości są tendencyjnym kłamstwem.

A cóż oświadczą te wiadomości, pochodzące ze źródeł francuskich? Oto donoszą one, że hr. Werther przyłączył się do państw zachodnich i

nalegał na dalsze ustępstwa w propozycjach aby tylko przedjść spór załatwić, choćby to się stało kosztem Moskwy. *Reichsanzeiger* zaprzecza temu, zaprzecza ostro, w słowach nietolerowanych w języku dyplomacji; więc widocznie zależy mu na tem, aby wierzono w jego zaprzeczenie. Ale z drugiej strony zdradza *Reichsanzeiger* pewien gniew, a wiadome przyswoje francuskie powiada: *tu te fachs, donc tu as tout*. Wolno przeto przypuszczać, że w doniesieniu agencji „Havasa“ było coś prawdziwego, i że śmiało wystąpienie hr. Werthera — może nawet zgodne z zapatrywaniami Bismarcka — przetrząsnęło te sfery berlińskie, które Moskwę popierają i protegują.

Notujemy jeszcze bez komentarzy dwie pogłoski, w związku z tą sprawą będące. Jedną z nich przynosi nam *Daily News*. Dziennik ten, miewający zwykle dobre informacje z Konstancyi, przynosi wiadomość, że Midhat basza po doręczeniu przez pełnomocników mocarstw ostatniego planu pacyfikacyjnego (którego treść podajemy w rubryce „Sprawy wschodniej“) odezwał się do Salisburego, że Porta nie ma potrzeby przystawania na ten plan, skoro Niemcy odwracają im daleko lepsze warunki.

Drugą pogłoskę przynosi *Breslauer Ztg.*, mianowicie, że kanclerz niemiecki zabronił Wertherowi podpisywania jakiegobądź ewentualnego protokołu bez odniesienia się naprzód do Berlina i zakomunikowania kanclerzowi wszystkich szczegółów, w protokole zawartych.

Wobec tych dwóch pogłosek, których prawdopodobnie doniesienie „Havasa“ znacznie podnosi, a które wszystkie razem zdają się dozwodzić ożdobienia się stosunków między Berlinem a Petersburgiem; wobec tego tedy, dzienniki francuskie podnoszą skwapliwie fakt, na który zrazu nie zwróceno żadnej uwagi, a mianowicie, że przy obchodzie 70-letniej rocznicy wstąpienia cesarza niemieckiego do wojska nie tylko nie wysłano do Berlina deputacji z tego pułku moskiewskiego, którego cesarz jest właścicielem, ale nawet nie było żadnego zastępcy lub wysłanca carskiego. Że takie negligencje rodzinie urzędności nie było przypadkowe, to nie ulega wątpliwości; ale czyż żądaj się wnosić można o rzeczywistym ożdobieniu się stosunków między Berlinem a Petersburgiem? Hez to objawów moglibyśmy przytoczyć, które natomiast zdradzają jak największą przyjaźń. Na razie przeto nie możemy wykiadać się z tego chaosu sprzecznych symptomatów, pogłoszek, ale tylko notujemy je do dalszego uwzględnienia, gdy lepiej wyświetli się sytuacja.

Paryskie dzienniki przynoszą nam dzisiaj wiadomości nieskończenie ważną, ale której cała doniosłość dopiero w przyszłości odstosnić się może. Musimy więc zakomunikowanie tej wiadomości komentarzem wyprzedzić. Nie będziemy wszakże długo się rozszerzali, aby skonstatować fakt, znany wszystkim, że od czasu pierwszego zjednoczenia Włoch, t. j. od r. 1859, Włochy najbardziej ze wszystkich innych mocarstw korzystały z wszelkich zawiązków europejskich. Rozumiemy się więc samo przez się, że kiedy na stół dyplomacji europejskiej weszła w całej pełni sprawa wschodnia, Włochy *par esprit d'habitude* zaczęły oglądać się dokoła i o ewentualnych zyskach marzyć począły. A prosta asocjacja wyobrażeń naprowadziła ich wzrok na Tunis i na włoskie prowincje Austrii. Jednakże o Tunisie odzwadzał się głośno, było to zdradzić wielki brak taktu politycznego. Bo jakkolwiek przyłączenie Tunisu do Włoch jest kwestją dla nich żywotną, jest warunkiem przyszłego ich rozwoju, niemal dogmatem ich ewangelii politycznej na przyszłość; to jednakże nie wiaż Włochy z Tunisem byłoby rzeczywistym i jedynym panem całej środkowej części morza Śródziemnego, przeto interes ich miałyby koniecznie pokrzyżować się z interesami Anglii. A drażnić Anglię wtedy nie było wcale takownem. Więc też włoskie dzienniki o Tunisie milczały, a zaczęły się zabawiać wycieczkami przeciw Austrii. O wycieczkach tych donosiliśmy swego czasu, i wiemy już o tem, że uciły one w skutek energicznych reklamacji rządu wiedeńskiego. Dziś zaś — donoszą dzienniki paryskie — Włochy, uznając widocznie chwilę za sposobną, wystąpiły pono z propozycją, żeby Tunis uznać jako księstwo niezależne. Byłby to pierwszy krok, krok przedwstępny do przyłączenia Tunisu do Włoch. Wiadomo zaś, że Tunis jest księstwem lennem, znajdującem się pod protektoratem Turcji. Mamy przeto nową komplikację sprawy wschodniej.

Z Paryża otrzymujemy dziś jeszcze jedną ważną wiadomość. Donoszą nam mianowicie, że moskiewski minister finansów, Reuter, zaprzytał ponownie dom Rotszylda, ażali zechce udzielić zaliczki na zastaw obligacji kolejowych. Rotszyld miał podobno odmówić. Okazuje się więc dopiero teraz, jak fałszywe były doniesienia moskiewskie o świetnym powodzeniu pożyczki wewnętrżnej, i o znakomitym stanie moskiewskich finansów.

Londyński *Standard* zaprzecza podanej już przed miesiącem przez nas pogłosce o prawdopodobnym ustąpieniu ministra wojny, Gathorna Hlady. Pogłoskę tę znowu podniosły dzienniki przed paru dniami. Owóć organ torajów powiada: „Dzienniki tendencyjne rozpuszczają wieść, że minister wojny ustąpił zamierza; utrzymują one nawet, że miejsce jego zajmie sir Michał Hicks-Beach; my jednak upoważnieni jesteśmy stanowczo zaprzeczyć obu tym baśniom.

Przedwczoraj otwartym został w Sztokholmie sejm szwedzki. Mowa tronowa zapowiada przedłożenie ustawy o rozszerzeniu obowiązków służby wojskowej i ćwiczeń wojskowych, która ma służyć za podstawę nowej ustawy wojskowej; dalej przedłożenie ustawy o zniesieniu podatku gruntowego, o funduszach na flotę, i o ochronie własności literackiej. Hr. Henning Hamilton wybrał prezesem Izby pierwszej; zresztą wybrani ci sami członkowie przysięgi, co roku przeszłego.

Sprawa wschodnia.

Jeden z członków parlamentu angielskiego wracał tydzień dniami z Konstancyi do Paryża. Od niego dowiadujemy się *Temps*, że — w rzeczy samej — jak pisaliśmy wczoraj i dawniej — Midhat basza w zupełnym porozumieniu działa z sułtanem, który ma być zdecydowany do objęcia naczelnego dowództwa nad armią, i na czele walczących za islam wyruszyć w pole. Stosunki wojenne Turcji mają być podług tegoż samego źródła wyborne; wojsko liczy 600,000 ludzi.

Z Saloniki donoszą do *Pol. Cor.*, że myśl utworzenia gwardji narodowej weszła szybko tam w życie. Sformowano dotychczas dwa bataliony złożone z Turków, około 100 żydów i 10 Greków. Pierwszy batalion składa się wyłącznie z czynnych urzędników tureckich i synów przedniejszych rodzin. Na wyraźny rozkaz sułtana został batalion ten powołany do Carogrodu dla odbicia przed sntanem w czasie święta bajramu. Układają one budżet prowincji podług danego systemu i mianują administracyjnych radców prowincji, których gubernatorowie mają dopilnować w ściśletem wykonaniu przepisów i odnośnie zdawać sprawę Porcie.

Porażka dyplomatyczna, której doznała Moskwa, jest tak wielką, że powetować ją poniekąd można tylko natychmiastową wojną. Gdy do tego jeszcze nie nadeszła sposobna chwila, więc dziennikarstwo moskiewskie usiłuje zasłonić dyshonor rządu swego temu, że wystawia go jako wspaniałomyślnego woli całej Europy i mandatarjusza jej. *Petersburger Ztg.* tak w tej mierze pisze:

„Nadszła pokojowego załatwienia dzisiejszych zawiązków na Wschodzie ziła coraz więcej. Porta odrzuca stanowczo przedłożone jej propozycje. W ten sposób kończy się zadanie konferencji i nastąpić musi jej rozwiązanie. Turckie dzienniki same przyznają, że opór Turcji sprowadził musi zerwanie, wyrażają przecież nadzieję, że Europa w wojnie, która pomiędzy Moskwą a Turcją toczyć się będzie, pozostanie neutralną. Piszą to same dzienniki, które przecież wiedzieć powinny, że Porta zbiorowe propozycje całej odrzucała Europie i że Moskwa wojnę tę prowadzić będzie jako reprezentantką ogólnie europejskich, ludzkich i chrześcijańskich interesów.

Turcja mniema dotychczas, że jedynie między nią a Moskwą toczy się sprawa i w tem właśnie błądzi. Europa uznaje jako swój program moskiewski, który dyplomacja petersburska dla miłości pokoju i z uczucia bezstronności znaczne zmodyfikowała. Turcja program ten odzuciła, przez co obraziła całą Europę i wszystkie mocarstwa, które zwróciły zwróciły uwagę i wszystkie mocarstwa zuchwale rzuciła rękawicę; mimo to ma jeszcze czoło licząc na ich neutralność i pomoc. Turcy dyplomaci nie pożyli się dotąd nadziei, iż w stanowczej chwili nastąpi rozbrat pomiędzy mocarstwami i Turcja korzysta na tem. Nie przyczymy temu, przypuszczamy nawet, iż do tego przyjść może, ale dotychczas nie widać tego. Przeciwnie, angielski reprezentant na konferencji występuje zupełnie w duchu Moskwy, to jest, w myśl ludzkości i cywilizacji i nie pokazuje się bynajmniej jako przyjaciel Turków. Jako dowód niechaj posłuży następujący fakt:

Kiedy Savfet basza odczytywał na konferencji memoriał, w którym Porta oświadcza, iż tylko mianowaniu się i intrugom innych mocarstw przypisać można, że natthumajum z r. 1859 nie mógł wejść w wykonanie, przez co w państwie ottomańskim ciągle powstawały nieporządku i usiłowania Porty paraliżowane były, i kiedy wyraził nadzieję, że mocarstwa ze względu na dzisiejszą konstytucję turecką nie zechcą jej narzucać warunków niezgodnych z jej honorem i niezależnością — wtedy przerwał mu margrabia Salisburi i w ostrych odezwał się doń słowami: „Co się tyczy przeszłości, to wiemy dobrze, ile ona jest warta, (*ce que vous valez*), ale co do przyszłości, to proszę pana, abyś nam nie przeszkadzał w pracy naszego okóło rzeczywistnienia zadania pokojowego.“ Obrążony temi słowy, opuścił natychmiast minister turecki salę posiedzeń. Mimo to obstaje Porta przy swoim i odrzuca zgodę. Margrabia Salisburi miał ponownie posłuchanie u sułtana. Abdul Hamid powiedział mu bez ogródki, iż wie, jakie grozi Turcji niebezpieczeństwo, Turcy mogą być z Europy wypędzeni, ale wtedy pozostawiają oni po sobie pustynię. Przyjął nie może propozycję Europy, ponieważ Turcja posiada dziś konstytucję i reprezentanci turecy mogą jedynie w sprawie tej rozstrzygnąć. Margrabia Salisburi wyszedł niezadowolony od sułtana, któremu oświadczył otwarcie, iż jego postępowanie konstytucyjne skończy się upadkiem, mającym początek w despotyzmie poprzedników. Taki sam skutek miała konferencja margrabiego z Midhatem baszą.

Wielki wezór odpowiedział angielskiemu pełnomocnikowi: „Nie mam pretensji być reformatorem, ale oddajdź mi tę sprawiedliwość, że nie lękam się żadnej opozycji i sumiennie przeprowadzam reformy, sułtan pragnie tego i ja spełniam jego wolę. Bądź pan przekonany, że konstytucja za panowania Abdula-Hamida i za mego wezryatu nie pozostanie martwą literą.“ Kłamstwo to wielkiego wezry jest widoczne. Zapewnia on, że sułtan życzy sobie konstytucji, podczas gdy wszystkim jest wiadomem, że ten ostatni był stanowczym przeciwnikiem tej komedji i jedynie zgodził się na nią, ponieważ Midhat zagroził mu utratą tronu i życia. Ani sułtan, ani ministrowie, ani lud nie pragnęli konstytucji i nie mogli też jej pragnąć. Dopiero kiedy Midhat wzmógł w wszystkich, iż konstytucja nie będzie zaprowadzoną i ma jedynie posłużyć jako środek pozbycia się interwencji gjaurów, i że po osiągnięciu celu wszystko do dawnego powróci stanu, wtedy dopiero wszyscy muzułmanie, począwszy od sułtana aż do ulemów zgodzili się na ten manewr.

Ostatnie zmodyfikowane żądania mocarstw, czyli jak je niektóre dzienniki używają, *ultimatum* zostało wręczone rządowi tureckiemu za pośrednictwem lorda Salisburi. Wszyscy delegowani oświadczyli przy tem, że w razie odmownej odpowiedzi opuszczają Konstancyę. Zastępcy Włoch i Anglii powiedzieli, że Porta w skutek odmowy stanie się odpowiedzialną wobec Europy; zastępca Francji czynił Portę odpowiedzialną wobec jej własnego kraju. Savfet basza oświadczył na to wszystko, że na czwartek zwoła Wielką radę narodową, i że konferencja może zacząć na ostateczną odpowiedź do soboty.

Wręczone ultimatum brzmi tak:

C z a r n o g ó r a .

Sprostowanie granic Czarnogóry z przyłączeniem okręgów Banjani, Piwa z Niksiczem, Drobinak, części Szarżary, dystrykt Kolaszyn, Kuczi-Dreawalicy i Kuczi-Krainy. Wasojewicy, od Ziewnej do Limu, obwód Mali-Brdi i Weli-Brdi ze Spuzem i Jablankiem. Międzynarodowa komisja do sprostowania a granic *ad hoc*. Wolność jazdy dla statków na Bojanie. Neutralizacja fortów na jeziorze Skodarskiem.

S e r b i a .

Status quo ante bellum dla Serbii i uregulowanie sporów granicznych od strony bośniackiej przez komisję rozjemczą zgodnie z hattiszerifem z 1833 r.

Dla obu księstw.
Ewakuacja obu księstw przez wojska ottomańskie a okręgu tureckiego po za obrębem nowo ustalonych granic przez wojska księzce. Wymiana jenców i amnestja.

Bośnia, Hercegowina i Bułgaria.
Generał-gubernatorowie prowincji przez przeciąg lat pięciu mianowani przez Portę za poprzedniem przyzwoleniem mocarstw.
Prowincje będą podzielone na sandżaki z mutissarifami na czele, których Porta mianuje na propozycję walich na ściśle określony przeciąg czasu, oraz na kantony (nahje, mudirliki) od 5,000 do 10,000 mieszkańców z władzami kantonalnymi, których wybiera ludność w każdej gminie, i które są kompetentne we wszystkich kwestjach tyżących się interesów kantonalnych.
Zgromadzenie prowincjonalne będą wybierane na cztery lata przez radców kantonalnych. Układają one budżet prowincji podług danego systemu i mianują administracyjnych radców prowincji, których gubernatorowie mają dopilnować w ściśletem wykonaniu przepisów i odnośnie zdawać sprawę Porcie.

Polepszenie stosunków podatkowych. Zgromadzenie prowincjonalne i Rady kantonalne rozpisują i rozdziają podatki, z wyjątkiem cel, poczty i telegrafów, jako też taks od tytoniu i trunków gorących. Wdzierzawianie dziesięciny znosi się w zupełności, załogę podatki opuszczają się; budżet prowincji podług wpływów co pięć lat ustanowiony. Część dochodu będzie użyta na spłacanie długu publicznego, na potrzeby rządu centralnego, a reszta na potrzeby prowincji. Sądowictwo zreorganizuje się w kierunku największej niezależności magistratury. Walowie mianują sędziów cywilnych i kryminalnych za zgodą Rady administracyjnej; członków sądu apelacyjnego mianuje Porta, na przedstawienie walich. Jawność rozpraw sądowych i śledztwa jest obowiązującą. Dla specjalnych spraw różnych wyznają sędziów wyjątkową jurysdykcją władz duchownych. Zupełna swoboda wyznania, gminy same utrzymują kler, budynki kościelne i zakłady wychowania publicznego. Musi być dana rękomię przeciw przymusowemu nawracaniu.

Języki krajowe w sądach i urzędach będą równoprawnione z tureckim. Użycie wojsk nieregularnych wzbrania się bezwarunkowo; milicja i żandarmerja będą formowane z chrześcijan i muzułmanów odpowiednio do ludności i pod kierunkiem mianowanych przez generał-gubernatorów oficerów podrzędnych. Wzbrania się kolonizacji Czerkiesów. Udzieli się ogólna amnestja dla wszystkich chrześcijan skazanych lub przesładowanych za sprawy polityczne. Polepszenie losu koniorników i dzierżawców. W Bośni i Hercegowinie poczynione będą uciążliwa celem pozyskania własności dóbr państwowych, jakoteż powrotu emigrantów, a odnośnie rozporządzenia mają być w ciągu trzech miesięcy wydane.

Komisje kontrolujące. Mocarstwa zamianują dwie komisje kontrolujące, które czuwać będą nad wykonaniem postanowień, oraz popierać władze miejscowe we wszelkich czynnościach co do porządku i bezpieczeństwa publicznego. Komisje te otrzymają instrukcje specjalne.

Z Konstancyi donoszą:
Jeżeli wyjazd ambasadorów rzeczywistnie nastąpi, ma hr. Zichy zażądać audiencji u sułtana, ażeby mu przedstawić, że Austria nie ma żadnych nieprzyjaznych zamiarów względem Porty. Hr. Zichy ma w sobotę statkiem Lloyda odjechać do Tryestu. Sir Elliot, lord Salisburi i ambasador włoski razem jadą do Brindisi. Nadzwyczajny delegat francuski p. Chaudurdy odjeżdża na jachtie Ignatiawa. Niemiecki ambasador bar. Werther i francuski ambasador hr. Bourgoing odjadą statkami wojennymi.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

— Sprawozdanie z przedstawienia „Straszno dworn“ Moniuszki, które wypadło świetnie pod każdym względem, podamy w numerze jutrzejszym.

— Dzień 20. b. m. wykładają będzie dr. T. Żulski ciąg dalszy o higienie i fizjologii głosu.

— Z nadesłanego nam sprawozdania dyrekcji stowarzyszenia młodzieży handlowej we Lwowie za rok 1876 dowiadujemy się, że w roku tym fundusz własny stowarzyszenia powiększony został sumą 963 zł. 40 ct.; wartość biblioteki, na którą wydano 244 zł. 4 ct. wynosi obecnie po strąceniu 5%, 2406 zł. 49 ct., a z majątku obrotowego pozostało na rok 1877, 280 zł. 43 ct. W roku zeszłym stowarzyszenie liczyło 185 członków, z których 61 wspierających, honorowych 21. Preliminarj dochodów i rozchodów na rok 1877 wykazuje 2486 zł. 67 ct. dochodu, a 2322 zł. 96 ct. rozchodu. Przepuszczalna nadwyżka zatem wynosi 163 zł. 71 ct.

— Przy odjeździe pociągu ciężarowego nr. 46. z Choronicy wczorajszego nocę zerwało się ogniwo szrubowe, łączące dwa wagony w środku pociągu, co było powodem rozdzielenia się jego na dwie części. Przednia część posnęła się na weksln, gdzie dopędziła go część tylna.

Skutkiem zdarzenia cztery wagony się wykołowały, przyczem hamowacz (Bremer) stał sinnie zostawiony, przyczem, że za kilka chwil dnie wyzionął. Pociąg pospieszny skutkiem tego, aż do naprątnięcia przeszkód zatrzymanym został w Moskiskach, a spóźnienie o 3 godzin i 15 minut stało się koniecznem.

— Wiadomości policyjne. Wczoraj nwieziła policja Katarzynę S. żonę piekarką pod 122 przy ulicy Szpitalnej zamieszkałą z powodu doniesienia lekarza dr. Gottlieba. Dzielko jej bowiem osterlecie zachorowało niebezpiecznie skutkiem częstego bicia przez własną matkę, co wszyscy domownicy poświadczali. Matkę wyrodną oddano do sądu.

Złodziejów, którzy zeszłego piątku wieczór skradli Libermanowi kupcowi z Unhwa z wozu na Krakowskim 72 kilogramów mydła i świec, wykryła i arestowała wczoraj policja w osobach karanych już sądownie izraelitów. Są nimi Iszak Tabak i Herz Rosenthal. Arestowani nie chcą wyznać, gdzie zbyli towary skradzione.

Mianowania. C. k. krajowa Rada szkolna zamianowała naczyciela Karola Pawlenicza w Dublanach rzeczywistym naczycielem szkoły etatowej w Felsztynie, tymczasowego naczyciela Jnljusza Makohobkiego rzeczywistym naczycielem szkoły etatowej w Krzywczy, i tymczasowego naczyciela Izydora Trembickiego rzeczywistym naczycielem drugiej szkoły etatowej mgkłej w Kolomyi.

Ustne egzamina dojrzałości odbędą się dla abiturjentów gimnazjalnych we Lwowie w c. k. gimnazjum akademickim dnia 6, 7 i 8; dla abiturjentów szkół realnych w szkole realnej dnia 9, 9 i 10. Termin egzaminów piśmiennych wyznaczy abiturjentom dyrekcja każdego z wymienionych zakładów w ostatnim tygodniu Intego b. r., w który rymto celu mają abiturjenci zgłosić się w właściwej dyrekcji przed dniem 20. Intego b. r.

— Sprawozdanie komitetu nieustającego fundacji imienia Karola Szaynochy z czynności podjętych w sprawach fundacji, za czas od 1. stycznia do 31. grudnia 1876.

Według ogłoszenia z dnia 9. stycznia 1876 składają majątek fundacji imienia Karola Szaynochy, z końcem 10ku 1875 następujące efekta:

- 1) Trzydzieści i jedna (31) 5% obligacy pierwszorzędne kolei żelaznej Lwowsko-Czerwickiej po 300 zł. w. a. w srebrze z kuponami od 1. listopada 1875 bieżącymi.
- 2) Suma dwutysiące sześćset (2600) zł. w. a. w 6% obligacjach pożyczki krajowej z r. 1873 kuponami od 1. listopada 1875 bieżącymi.
- 3) Suma dwanaścietysięcy trzysta (12,300) z w. a. w 6% listach zastawowych glic. akc. bank hipotecznego, z kuponami od 1. września 1875 bieżącymi.
- 4) Suma osmset (800) zł. m. k. w 5% obligacjach indemnizacyjnych lwowskiego okręgu, kuponami od 1. listopada 1875 bieżącymi.
- 5) Suma stu pięćdziesięciu (150) zł. m. k. w 5% obligacjach indemnizacyjnych okręgu krakowskiego z kuponami od 1. listopada 1875 bieżącymi.
- 6) Suma trzystu (300) zł. w. a. w 4% listach

